

Śniadanie nad Bosforem

Stambuł, nazywany niegdyś Konstantynopolem, to położone na dwóch kontynentach miasto, którego historia sięga czasów Cesarstwa Bizantyjskiego. Dawniej krzyżowały się tutaj szlaki handlowe, karawany ze Wschodu przywoziły jedwab, przyprawy i porcelanę. Dzisiejsi mieszkańcy z dumą kultywują kupieckie tradycje. Na gwarnych bazarach toczy się życie miasta.

– Dobra cena, specjalnie dla ciebie – zachwala swój towar sprzedawca na Wielkim Bazarze. – Tylko obejrzyj, nie musisz nic kupować!

Wśród wystawionych bibelotów moją uwagę przykuwa oko proroka – niebieskie szkiełko z namalowaną pośrodku źrenicą, mającą odganiać złe spojrzenia. Nie warto się przejmować, jeśli amulet pęknie – będzie to oznaczało, że spełnił swoje zadanie. Po zwyczajowym targowaniu się, bez którego trudno wyobrazić sobie udaną transakcję, sprzedawca zaprasza do swojego kramu na czaj i pogawędkę.

TURECKA VIAGRA

Wielki Bazar jest jednym z największych krytych targowisk na świecie. Pod jednym dachem znajduje się tutaj prawie pięć tysięcy stoisk. W jego ciasnych alejkach można kupić wszystko – od tureckich dywanów, przez fajki wodne, ceramikę, tradycyjne zestawy do parzenia herbaty, aż po orientalne lampy ozdobione kolorowymi mozaikami. Nieopodal znajduje się Targ Korzenny. Przed sklepikami piętrzą się kolorowe kopce przypraw, aromatycznych herbat i suszonych owoców. Kuszą chałwy, bakławy, bloki nugatu i „turecka viagra”, czyli suszone

figi naziwiane bakaliami. Trudno się zdecydować, ale sympatyczni sprzedawcy pozwalają wszystkiemu spróbować przed zakupem.

Zanim ruszę zwiedzać miasto, zatrzymuję się na śniadanie w okolicach przystani, z której odpływają statki kursujące po Bosforze. Na przenośnych grillach rozstawionych przy nabrzeżu skwierczą świeżo wyłowione ryby. Kupuję balik ekmek, czyli puszystą bułkę ze smażoną makrelą z dodatkiem sałaty i cebuli. To prawdziwie demokratyczne danie – zajada się nim zarówno biedota, jak i biznesmeni w garniturach od Armaniego. Mniej głodni mogą zdecydować się na małże – skropione sokiem z cytryny idealnie nadają się na niewielką przekąskę.

PERŁA BIZANTYJSKIEJ ARCHITEKTURY

Wskakuję w podjeżdżający tramwaj i jadę kilka przystanków do dzielnicy Sultanahmet, gdzie mieszczą się najstarsze zabytki Stambułu. Wśród nich Hagia Sofia – Kościół Mądrości Bożej. Bazylika została wzniesiona w VI wieku w ciągu zaledwie pięciu lat i była najważniejszym kościołem Bizancjum – siedzibą patriarchy Konstantynopola. Po zdobyciu miasta przez Turków w 1453 roku świątynię przekształcono w meczet. Dobudowano do niej minarety, a wizerunki aniołów podtrzymujących kopułę przykryto tynkiem. Miejsce krzyża zajął półksiężyc. Od 1935 roku bazylika pełni funkcję muzeum. Odwiedzający ją turyści chętnie zatrzymują się obok „płaczącej kolumny”, na której umieszczona jest stela św. Grzegorza. Podobno jeśli włożymy kciuk

w otwór w kolumnie i wykonamy ręką pełny obrót, spełni się nasze życzenie.

Naprzeciw Hagii Sofii wznosi się Błękitny Meczet, zawdzięczający swoją nazwę ceramicznym płytkom zdobiącym jego wnętrze. Ufundował go sułtan Ahmed I, który chciał uzyskać przebaczenie Allaha za niewłaściwe prowadzenie się w młodości. Budowlę wyróżnia sześć minaretów. Ich liczba jest wynikiem nieporozumienia pomiędzy sułtanem a architektem – władca zażyczył sobie cztery złote minarety, ale ponieważ po turecku słowo „złoto” brzmi podobnie do „sześć”, budowniczy przekreślił polecenie. Wywołało to oburzenie władz Mekki, świętego miasta Islamu, w którym również znajdował się meczet z sześcioma minaretami. Żeby udobroczyć imamów w Mekce, Ahmed I zapłacił im za dobudowanie siódmego minaretu.

HAREM SUŁTANA

Położony na wzgórzu nad cieśniną Bosfor pałac Topkapi jest miejscem, na którego zwiedzenie potrzeba kilku godzin. To nie jeden budynek, lecz cały kompleks pawilonów, dziedzińców i ogrodów. Najwięcej zainteresowania wzbudza skarbiec, w którym podziwiać można 86-karatowy diament otoczony mniejszymi kamieniami oraz rozległy harem. Dla zwiedzających udostępniono jedynie 20 z 300 składających się na niego komnat. Kiedyś mieszkały w nim sułtańskie konkubiny, faworyty i niewolnice, których czci pilnowali eunuchowie. Chcąc zdecydować, z kim spędzi noc, sułtan rzucał u stóp wybranki haftowaną chusteczkę. Wycieczka po zakamarkach haremu odbywa się pod opieką przewodnika,

a snuta przez niego opowieść wciąga jak te z „Baśni tysiąca i jednej nocy”.

Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Do Stambułu najlepiej wybrać się późną wiosną albo wczesną jesienią, żeby uniknąć tłumów turystów i uciążliwych upałów.

Język: Językiem urzędowym jest turecki, ale można porozumieć się również po angielsku.

Waluta: Lira turecka; 1 lira = 1,41 złotego.

Wiza: Wizę turystyczną można uzyskać przez Internet za 20 dolarów lub kupić na lotnisku za 30 dolarów. Dokument jest ważny przez 90 dni.

Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Popłynąć w rejs po Bosforze, podczas którego z jednej strony rozciąga się brzeg europejski, a z drugiej – azjatycki. Z tej perspektywy najlepiej widać dawną panoramę Konstantynopola.

Odwiedzić Zatopiony Pałac, czyli wynurzające się z wody rzędy podświetlonych kolumn, pomiędzy którymi wiosłował James Bond w filmie „Pozdrowienia z Moskwy”. Zbiornik powstał jako zapasowe źródło wody dla cesarza Justyniana, na wypadek gdyby zatruto lub zburzone akwedukty.

Zobaczyć wirujących derwiszy – spektakl z udziałem mistycznego bractwa, którego członkowie oddają cześć Bogu poprzez słynny taniec, polegający na widowiskowym wirowaniu.

MAGDALENA CHROMIK



Zwiedzając Błękitny Meczet należy pamiętać o odpowiednim stroju



Większość zabytków Stambułu znajduje się w dzielnicy Sultanahmet



Rejs pomiędzy Europą i Azją stanowi niezapomniane przeżycie



Świątynia Hagia Sophia została wybudowana podczas panowania cesarza Justyniana